

Sygn. akt I C 934/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący:	SSO Joanna Dorota Toczydłowska
Protokolant:	Justyna Nowacka

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2013 roku w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa P. Z.

przeciwko B. Z.

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

I. Oddala powództwo

II. Odstępuje od obciążenia powódki kosztami procesu

III. Nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Białymstoku na rzecz adwokata P. S. kwotę 3.600 złotych powiększoną o należny VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu

UZASADNIENIE

Powódka P. Z. wniosła pozew przeciwko B. Z. o uznanie jej za niegodną dziedziczenia po zmarłym K. Z..

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa na koszt powódki.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje.

W sprawie bezspornym było, że B. Z. i K. Z. byli małżeństwem i mieli siedmioro dzieci: P. (powódka), K., S., D., E. (po mężu K.), B. (po mężu K.) i E. (po mężu O.), przy czym aktualnie jedynie D. jest niepełnoletni.

K.J. Z. zginął w wypadku drogowym, który miał miejsce w dniu 2.11.2012 r.

Bezspornym było, że małżeństwo B. i K. Z. nie układało się dobrze, a sytuacja istotnie pogorszyła się od czasu narodzin najmłodszego dziecka - D., u którego ujawnił się autyzm. W październiku 2005 r., gdy chłopczyk miał 1,5 roku, zaś K. Z. był hospitalizowany po wypadku i amputacji nerki, pozwana mimo sprzeciwu dzieci i męża, podjęła decyzję o wyjeździe do USA, co uczyniła w kilka dni po jego wyjściu ze szpitala. Mimo trudnej sytuacji zdrowotnej, braku pełnej rekonwalescencji po operacji, został on sam z dziećmi. W opiece nad młodszym rodzeństwem pomagała mu powódka. Pozwana w USA przebywała przez około pół roku. Po powrocie do kraju, za jakiś czas ponownie tam wyjechała na

około rok. Mimo, że jak twierdziła, w uwagi na trudną sytuację majątkową rodziny, za granicę wyjechała w celach zarobkowych, nie przesyłała żadnych środków na jej utrzymanie.

Do 2010 r. rodzina Z. mieszkała w domu rodzinnym pozwanej, wraz z jej rodzicami, którzy także byli negatywnie nastawieni do zięcia i w sposób otwarty ingerowali w konflikty małżeńskie córki, opowiadając się po jej stronie. Podczas jednej z awantur teść przyciął drzwiami rękę K. Z.. Kłótnie zwykle były inicjowane przez pozwaną, która zgłaszała swoje pretensje na tle finansowym oraz obwiniała męża za chorobę najmłodszego ich syna; stosowała przemoc fizyczną

względem swego męża, uderzała go, popychała często znienacka; powodowała u siebie drobne uszkodzenia ciała (np. tarła oko aż powstało zasinienie), żeby później twierdzić, że to mąż ją pobił. Wśród sąsiadów i znajomych opowiadała, że mąż się nad nią znęca. Wzywała policję, która przybywała z interwencją, jednak za każdym razem odnotowywała fakt niestosownego zachowania pozwanej, nie zaś jej męża, co wynikało z twierdzeń dzieci obecnych przy awanturach (notatki policyjne z 2008 r. k. 130-133).

W 2010 r. zmarł ojciec spadkodawcy, co było powodem podjęcia przez niego decyzji o wyprowadzce wraz z dziećmi P. (obecnie 28 lat), S. (obecnie 19 lat) i D. (obecnie 10 lat) z domu teściów i zamieszkaniu w domu ojca, położonego w tej samej miejscowości co dom rodziców pozwanej, co nastąpiło 8 lutego 2010 r. Pozostałe dzieci były już samodzielne i mieszkały oddzielnie. Bezspornym było, że pozwana nie zamieszkała wraz z mężem i dziećmi, lecz została u swoich rodziców, twierdząc, że ze względu na ich leciwość i zły stan zdrowia wymagają stałej opieki i obecności osoby trzeciej. Stąd, K. Z. w zasadzie samotnie opiekował się i wychowywał swoje dzieci, w czym z czasem coraz bardziej pomagała mu córka P.. Szczególną troską otoczone były dzieci chore, to jest S., który cierpi na cukrzycę typu I i D., chory na autyzm i wymagający specjalistycznego leczenia, edukacji i rehabilitacji, co ojciec mu zapewniał. D. został uznany za osobę niepełnosprawną (orzeczenie o niepełnosprawności k. 7), zaś S. ma orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności (orzeczenie k. 8).

Od czasu wyprowadzki, pozwana przestała interesować się swoimi dziećmi. W żaden sposób nie przyczyniała się do łożenia na ich utrzymanie, a wręcz przez około rok pobierała przyznane im świadczenia socjalne: rodzinne i pielęgnacyjne i sama z nich korzystała. Od 2011 r. środki te zaczęły wpływać na rachunek ojca, aktualnie zaś pobiera je powódka.

K. Z. utrzymywał siebie i dzieci z gospodarstwa rolnego o powierzchni 23 ha, w tym z dopłat unijnych, sprzedaży płodów rolnych i koni. Pozwana nie uczestniczyła w wychowaniu dzieci czy edukacji. Czasami przychodziła celowo, aby im dokuczyć, co powodowało, że zarówno jej mąż jak i dzieci w sposób szczególny zwracali uwagę na to, by drzwi do ich domu zawsze były zamknięte.

Po opuszczeniu domu teściów w domu K. Z., który tworzył ze swoimi dziećmi panował spokój i dobra atmosfera, które dawały dzieciom poczucie bezpieczeństwa, co w sposób szczególnie widoczny przekładało się na postępy w rehabilitacji autystycznego D., u którego wcześniej wychowawcy odnotowywali zahamowania w rozwoju na skutek przyczyn zewnętrznych (opinie i zaświadczenia ze szkoły D. k. 71-77).

Od lutego 2010 r. małżonkowie Z. pozostawali więc w faktycznej separacji. W tym czasie też pozwana po raz kolejny wyjechała do USA, skąd po kilku miesiącach została deportowana do Polski.

W 2011 r. K. Z. związał się z A. R., która wprowadziła się do jego domu i z którą planował przyszłość. Pomagała mu w opiece nad dziećmi, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Pozwana nachodziła męża i jego przyjaciółkę i wszczyniała awantury. Była agresywna, używała wulgarnych słów pod jego adresem, życzyła mu śmierci. Przez cały okres trwania małżeństwa pozwanej z K. Z., nie zostało wszczęte żadne postępowanie karne przeciwko pozwanej o jakikolwiek czyn przestępny na szkodę jej męża.

Latem 2012 r. K. Z. podjął decyzję o wniesieniu sprawy rozwodowej przeciwko pozwanej. Sporządził projekt pozwu i gromadził potrzebne dokumenty. Ostatecznie pozwu jednak nie złożył.

W kilka dni po jego śmierci, pozwana zaczęła nachodzić P. Z. mieszkającą w domu ojca wraz z młodszymi braćmi. Żądała rozliczenia finansowego, twierdząc, że majątek pozostawiony po ojcu należy do niej. P. Z. po groźbach ze strony matki przestała wpuszczać ją do domu i nie odbierała od niej telefonów. Wówczas ta zaczęła przychodzić pod dom w godzinach nocnych i wczesnorannych, pukać w okna i drzwi, czym wywoływała niepokój u dzieci, a zwłaszcza u chorego na autyzm D.. Powódka wzywała policję, która przybywała na interwencję.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w B. XIII Wydział Karny z dnia 4.06.2013 r., sygn. akt XIII W(...)B. Z. została uznana za winną popełnienia wykroczenia nękania rodziny i ukarana karą grzywny w wysokości 400 zł (wyrok k. 28-32)

Po śmierci K.J. Z. P. Z. wystąpiła o ustanowienie jej rodziną zastępczą dla małoletniego brata i pozbawienie matki władzy rodzicielskiej. Sprawa toczy się przed Sądem Rejonowym w B.V Wydział Rodzinny i Nieletnich, sygn. akt V Nsm (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane dokumenty urzędowe (art. 244 k.p.c.), które nie były kwestionowane przez żadną ze stron i nie budziły wątpliwości Sądu, a ponadto w oparciu o zeznania powódki P. Z. (w zw. z e-protokół z 19.07.2013 r. czas od 00:03:01, k. 119) i świadków: Z. Z. (e-protokół z 24.09.2013 r. czas od 00:07:51, k. 146), E. K. (tamże, czas od 00:23:27, k. 146-147), S. Z. (tamże, czas od 00:45:27, k. 148), K. Z. (tamże, czas od 01:00:59, k. 148-149), B. K. (tamże, czas od 01:13:43, k. 149), A. R. (tamże, czas od 1:29:12, k. 150), H. Ś. (tamże, czas od 01:40:15, k. 150-151).

Wskazane powyżej dowody z osobowych źródeł dowodnych Sąd uznał za wiarygodne, ponieważ były one ze sobą zgodne i uzupełniały się nawzajem, a ponadto było zgodne z przedstawionymi w sprawie dowodami z dokumentów w tym powołanym wyrokiem Sądu Rejonowego w B., w uzasadnieniu którego Sąd w zakresie koniecznym dla rozstrzygnięcia sprawy o wykroczenie, ustalił charakter stosunków pomiędzy pozwaną a jej dziećmi i zmarłym mężem w sposób analogiczny do przyjętego przez Sąd rozpoznający niniejszą sprawę. Faktyczny brak zainteresowania pozwanej rodziną, jej konfliktowe i zarazem roszczeniowe nastawienie do męża i dzieci, wynika także z wywiadu środowiskowego przeprowadzonego na potrzeby sprawy Sądu Rejonowego w B. V Nsm (...), w którym oprócz zbieżnych z podanymi w niniejszej sprawie zeznaniami dzieci, odnotowano także stanowisko kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, z którego wynika, że postawa pozwanej postrzegana jest jako nietypowa i już wcześniej sugerowano jej wizytę u psychiatry (wywiad k. 63-64).

Mając na względzie powyższe, Sąd uznał za niewiarygodne zeznania pozwanej oraz zawnioskowanych przez nią świadków E. O. (e-protokół z 27.09.2013 r., czas od 00:05:50, k. 157), Z. K. (tamże, czas od 00:25:17, k. 158), J. O. (tamże, czas od 00:48:29, k. 159) i W. S. (e-protokół z 22.11.2013 r., czas od 00:02:28, k. 171-172), które podały, że opisywana przez dzieci agresja B. Z. w stosunku do męża nie miała miejsca, ona sama do USA każdorazowo wyjeżdżała za jego zgodą z uwagi na problemy finansowe i przysyłała mu pieniądze na utrzymanie, opiekowała się dziećmi, pomagała w gospodarstwie rolnym, a w 2010 r. nie przeprowadziła się z mężem i dziećmi do domu zmarłego teścia, gdyż musiała opiekować się rodzicami.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 928 § 1 k.c., spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli: 1) dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy; 2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności, 3) umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Regulujący kwestię niegodności dziedziczenia przepis art. 928 k.c. odzwierciedla powszechnie akceptowane w społeczeństwie zasady etyczne i przyjęte zwyczaje, zgodnie z którymi za niesłuszne i niewłaściwe uważa się dziedziczenie osoby, która dopuściła się względem spadkodawcy czynów niegodziwych, nacechowanych wysokim stopniem zawinienia i naganności. Powszechnie brak jest bowiem zgody na to, aby majątek spadkodawcy, będący

niejednokrotnie dorobkiem jego całego życia, przeszedł po jego śmierci na osobę, która popełniła ciężkie umyślne przestępstwo przeciwko spadkodawcy, czy też świadomie, celowo dążyła do unicestwienia woli spadkodawcy co do następstwa prawnego po nim.

Z tych też względów ustawodawca w artykule 928 § 1 k.c. wyliczył trzy grupy przypadków, w których może być orzeczona niegodność. Dwie z nich uwidocznione w pkt 2 i 3 omawianego przepisu, nie mają zastosowania w niniejszej sprawie, gdyż obejmują generalnie czyny skierowane przeciwko swobodzie testowania, piętnując tym samym próby wyłączenia lub ograniczenia swobody testatora.

Powódka w niniejszej sprawie zmierzała do wykazania, że B. Z. dopuściła się zachowań mogących być podstawą uznania jej za niegodną dziedziczenia w oparciu o przepis art. 928 § 1 pkt 1 k.c. Istotne znaczenie ma zatem istnienie wyroku skazującego spadkobiercę za umyślne przestępstwo przeciwko spadkodawcy, albowiem sąd orzekający w sprawie cywilnej jest związany prawomocnym wyrokiem skazującym (art. 11 k.p.c.) co do faktu ewentualnego popełnienia przestępstwa przez spadkobiercę oraz jego winy. W niniejszej sprawie bezspornym było, że przeciwko pozwanej taki wyrok nigdy nie zapadł, ani nie toczyło się przeciwko niej żadne postępowanie karne o czyn wyrządzony na szkodę męża. Tym niemniej, ugruntowanym w orzecznictwie sądowym na tle art. 928 k.c., jest pogląd, że w takiej sytuacji sąd cywilny uprawniony jest do samodzielnego zbadania i ustalenia, czy pozwana go popełniła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 6.11.2012 r., I ACa 1112/12, LEX nr 1313448).

W myśl art. 207 § 1 kodeksu karnego, kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Przyjmuje się, że znęcanie się fizyczne może polegać między innymi na biciu, rzucaniu przedmiotami, głodzeniu, odmawianiu pożywienia czy napojów, zmuszaniu do przebywania na zimnie, poleceniu wykonywania upokarzających czynności, wyrzucaniu z domu, wyrwaniu włosów, przypalaniu papierosem. Z kolei znęcanie psychiczne może wchodzić w grę między innymi w przypadku: lżenia, wyszydzania, upokarzania, znieważania, straszenia, gróźb bezprawnych, sprowadzania do mieszkania osób nieakceptowanych przez domowników (np. prostytutek czy przestępców). Nie ma wątpliwości co do tego, że znęcanie się (zarówno fizyczne, jak i psychiczne) może być popełnione zarówno przez działanie, jak i zaniechanie (por. M. Mozgawa, Komentarz do art. 207 k.k., LEX).

Analizując kwestię przedmiotu bezpośredniego oddziaływania, w okolicznościach niniejszej sprawy należy wskazać, że, zgodnie z art. 207 § 1 k.k. będzie nią osoba najbliższa, która w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. oznacza m.in. małżonka.

W ocenie Sądu, okoliczności niniejszej sprawy nie pozwalają przyjąć, by pozwana swoim zachowaniem względem męża wypełniła znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. W pierwszej kolejności należy wskazać, co było bezsporne, że spadkodawca nigdy nie zainicjował postępowania karnego przeciwko swojej żonie, a w czasie kłótni nie wzywał policji, która przyjeżdżała na wezwania pozwanej albo dzieci. Mimo to, że żona wszczyniała awantury i miała naganny stosunek do dzieci, które w zasadzie porzuciła wyjeżdżając najpierw pod koniec 2005 r. do USA i pozostawiając je pod opieką osłabionego po wypadku i operacji męża, kontynuując wyjazdy w latach kolejnych, a ostatecznie odmawiając zamieszkania z nimi w domu ojca jej męża, nie łożyła na ich utrzymanie, K. Z. zaczął rozważać rozwód dopiero w momencie, gdy związał się z A. R.. Faktyczne powody rozwodu nie są zatem jednoznaczne.

Materiał dowodowy nie daje też podstaw do przyjęcia, mimo że panująca w domu stron podczas ich wspólnego zamieszkiwania atmosfera nie była dobra, że K. Z. odbierał zachowanie żony jako znęcanie się. W orzecznictwie przyjmuje się, że istota przestępstwa określonego w art. 207 § 1 k.k. polega na zaistnieniu przewagi po stronie sprawcy nad ofiarą w zakresie określonego zachowania polegającego na wyrządzaniu rażących dolegliwości psychicznych lub też fizycznych, którym ona nie może się przeciwstawić, bądź może to uczynić w niewielkim stopniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2005 r., sygn. akt WA 24/05, LEX nr 200263). Mając na względzie postawę K. Z., który, mimo że ulegał stresowi i nerwowej atmosferze wprowadzanej przez zachowanie pozwanej, nie można przyjąć, w oparciu o przedstawiony materiał dowodowy i ustalone fakt, że pozwana miała nad nim jakąkolwiek przewagę i by nie mógł on się przeciwstawić jej zachowaniu.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że mimo niewątpliwie nagannego zachowania pozwanej względem męża, reprezentowania przez nią przez długie lata małżeństwa postawy skaranie sprzecznej z zasadami współżycia społecznego, materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy, nie daje podstaw by przypisać pozwanej jakiegokolwiek umyślnego przestępstwa.

Powództwo podlegało zatem oddaleniu na mocy art. 928 § 1 pkt 1 k.c. O odstąpieniu od obciążenia powódki kosztami procesu, Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., bacząc na jej wyjątkowo trudną sytuację materialną i rodzinną, co wcześniej zostało uwzględnione przez zwolnienie jej od kosztów sądowych w całości. O kosztach pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu, orzeczono na podstawie § 7 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu /Dz. U. 2002, nr 163, poz. 1348 ze zm./ wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

....